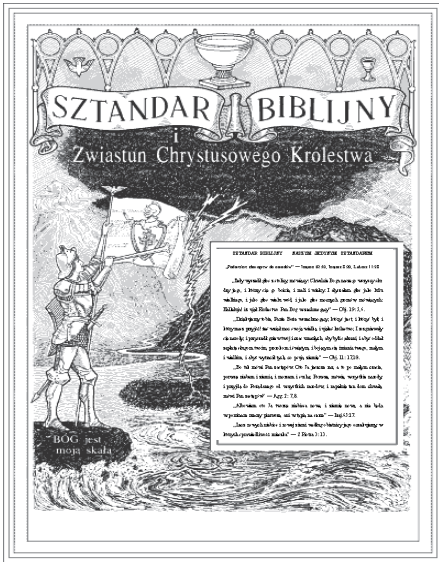


SZTANDAR BIBLIJNY

i

Zwiastun Chrystusowego Królestwa

PL ISSN 1230-1086



CZASOPISMO wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy, w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” i w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylejskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Miesięcznik. Wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „EPIFANIA” w Warszawie.

Redaktor: Bernard Hedman, Chester Springs, Pa. 19425, USA.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki,
skrytka pocztowa nr 102.00-961 WARSZAWA 42

KONSTYTUCJA STANÓW ZJEDNOCZONYCH I RELIGIA

1987 rok był dwusetną rocznicą uchwalenia Konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki przez Konwencję Konstytucyjną.

Dwieście lat temu w Filadelfii spotkało się ważne grono delegatów. Z upoważnienia Kongresu ich zadaniem było dokonanie rewizji Artykułów Konfederacji z 1781 r., które doprowadziły do słabego rządu centralnego. Delegaci natomiast odrzucili owe artykuły i opracowali plan dla nowego rządu.

Na prezydenta tej Konwencji został mianowany i wprowadzony na urząd George Washington. Przeważnie siedział spokojnie przed delegatami zwrócony twarzą do nich, ale bez wątpienia swą obecnością i nieformalnym,

bardziej prywatnym przebywaniem z delegatami, wpływał na tok rozmów.

Po czterech miesiącach zmagania zakończyli swe zadanie. 17 września 1787 roku 39 delegatów podpisało ów dokument przedstawiający projekt dla silniejszego rządu centralnego. Lecz wprowadzenie tego planu w życie wymagało ratyfikacji co najmniej dziewięciu Stanów. Choć Konstytucja została ratyfikowana w 1788 roku, wielu obawiało się, że silniejszy rząd może przekroczyć swe uprawnienia. Ludzie miłujący wolność domagali się dodania jakiejś karty praw obywatela. Doprowadziło to do przedstawienia i przyjęcia w 1791 roku pierwszych 10 poprawek. Ta Karta Praw przez wielu uważana jest za najważniejszą część Konstytucji.

W 1887 roku brytyjski mąż stanu William Gladstone nazwał stuletnią wówczas Konstytucję, „najbardziej godnym uwagi dziełem znanym czasom współczesnym, stosującym się do spraw politycznych, danym przez ludzki rozum, niejako za jednym zamachem”. Sto lat później ludzie powtarzają tę pochwałę. Konstytucja USA jest najstarszą na świecie obowiązującą konstytucją, służącą za wzór innym narodom. Godnym podziwu jest z pewnością jej system hamulców i równowagi, republikanizm oraz ograniczony system rządu. Inne narody, zwłaszcza Brytania, miały rządy działające według tych zasad. Wśród wszystkich pochwał politycznej mądrości Konstytucji Amerykanie nie dostrzegają, być może, jej największego i najbardziej wyjątkowego wkładu: OCHRONY WOLNOŚCI RELIGIJNEJ. Nasi czytelnicy w Ameryce mogą dziękować Bogu, że żyją w kraju, który daje im wolność odprawiania praktyk religijnych, tak jak im się podoba!

Cytujemy słowa br. Pawła S.L.Johnsona, byłego wydawcy poprzednika *Sztandaru Biblijnego*, „The Herald of the Epiphany”, z 15 lipca 1940 roku:

„Czy wiecie, że oprócz Izraela w wieku Żydowskim, Ameryka była narodowym faworytem Boga?”

„Czy wiesz, że Biblia w jednym ze swych prorocत्व zwraca się do Ameryki: ‘Biada ziemi, którą zaćmiewają skrzydła [ziemi pod szczególną Boską opieką], która jest przy [na zachód od] rzekach [ujściach Nilu] ziemi Murzyńskiej’; słowa te wskazują na szczególną opiekę Boga (Iz. 18:1)?”

„Czy wiesz, że historia Ameryki dowodzi, iż ze wszystkich współczesnych narodów ona jest najbardziej uprzywilejowaną przez Boga w sprawach materialnych, społecznych, międzynarodowych, obywatelskich, politycznych i religijnych?”

Naprawdę sędziwa

Konstytucja USA jest najstarszym obowiązującym dokumentem na świecie. Niemal wszystkie obowiązujące konstytucje zostały przyjęte po drugiej wojnie światowej. Podajemy tutaj te przyjęte przed drugą wojną światową.

USA: 1877 ¹⁾
NORWEGIA: 1814
BELGIA: 1831
ARGENTYNA: 1853
LUKSEMBURG: 1863
SZWAJCARIA: 1874
KOLUMBIA: 1886
AUSTRALIA: 1901
MEKSYK: 1917
FINLANDIA: 1919

Źródło: Professor Albert Blaustein, Rutgers University Law School, Camden, N.J.

1) Choć podpisana 17 września 1787 roku, weszła w życie dopiero w 1789 roku.

„Czy wiesz, że szczególna łaska Boga nad Ameryką jest wynikiem tego, że amerykańskie zasady wolności człowieka, w zgodzie z prawem, i ludzkiej równości przed prawem, powszechnie wyznawane i stosowane przez Amerykanów jako podstawowe zasady demokracji bardziej niż zasady jakiegokolwiek innej formy rządu, wyrażają najwyższy Boski ideał zasad, jakie powinny stanowić podstawę rządu. Można to z łatwością zauważyć w uczynieniu przez Boga tych zasad wyrazem stosunków między ludźmi, będącymi pod zakonem Mojżeszowym, i jak to było pokazane w historii Izraela aż do czasu, gdy, po odrzuceniu najwyższego Boskiego ideału rządu dla nich, uporczywie domagali się od Boga monarchii, na którą Bóg, aczkolwiek niechętnie, się zgodził?”

„Czy wiesz, że Ameryka, nie licząc rządu Izraela przed żydowską monarchią, miała najbardziej szlachetny, sprawiedliwy, dobroczynny i wspierały rząd jaki kiedykolwiek powstał - rząd ludzi, dla ludzi i przez ludzi?”

„Czy wiesz, iż to właśnie dlatego, że Ameryka była wierniejsza tym ideałom niż jakikolwiek inny współczesny naród, Bóg uczynił ją przedmiotem swej szczególnej troski wśród obecnych narodów, co tłumaczy uzyskanie przez nią niezależności od Brytanii, uwolnienie jej przez Niego od zniszczeń wojen napoleońskich, ... bezpieczne prowadzenie jej jako narodu, całkowite jej wyzwolenie z ciężkich doświadczeń wojny domowej, uczynienie jej przewodnim światłem narodów, ucieczką dla uciskanych, pomocą dla bezradnych, rogiem obfitości dla przedsiębiorczych i główną kwaterą oraz głównym polem działania dla największego dzieła religijnego, jakie kiedykolwiek od czasów Chrystusa zostało przeprowadzone na tej ziemi (Iz. 18:1-7)?”

„Czy wiesz, że wśród tych ideałów są także i te wyrażone w Karcie Praw, będące częścią Konstytucji USA, oraz że wcale najmniejszy z tych ideałów nie stanowi konstytucyjnej gwarancji rozdziału kościoła od państwa ...?”

KONSTYTUCJA

Dostarczenie naszym czytelnikom poniższych informacji wymagało wielu badań i pragniemy podziękować wszystkim, którzy uczestniczyli w tym wysiłku. Wierzmy, że zarówno nasi amerykańscy jak i zagraniczni czytelnicy będą zainteresowani ważnym tematem o różnych rządach, a szczególnie o rządzie zbliżającego się Królestwa. Uważamy zatem za pożyteczne poświęcić temu zagadnieniu sporo miejsca. Pragniemy także słać Boga za

**Podpisanie Konstytucji**

(Obraz Johna H. Froeilcha)

opatrzność w tej sprawie. Modlimy się, by Bóg udzielił czytelnikom błogosławieństw z niniejszego opracowania.

Rozpoczynamy od kilku komentarzy na temat ochrony wolności religijnej w Konstytucji (oraz jej Karcie Praw), po czym omówimy jej tło, rozwój i niezwykły charakter, gdyż Boska ręka niewątpliwie była zaangażowana w jej przygotowaniu (Rzym. 13:1). Później przedstawimy pewne myśli na temat panowania Adama, różnych rządów Izraela, rządów kościelnych za dni Apostołów, wpływu Biblii na dobre rządy oraz uprzednich wysiłków tworzenia dobrych rządów. Naszą analizę zakończymy uwagami o doskonałym Tysiącletnim Królestwie, o które się modlimy (Mat. 6:10).

Dwa postanowienia gwarantują wolność religijną. Pierwsze w artykule 6, paragrafie 3 stwierdza, że „żaden sprawdzian religijny nigdy nie będzie wymagany jako kwalifikacja do jakiegokolwiek urzędu publicznego w Stanach Zjednoczonych”. Choć mądrość tego prawa jest dzisiaj uznawana za coś normalnego, w owym czasie nie było ono akceptowane i przestrzegane przez wszystkie Stany. W rzeczywistości 11 amerykańskich kolonii od swych urzędników publicznych wymagało wyznania protestanckiego. Lecz po 1776 roku wiele Stanów zniósło to kryterium. Niektóre Stany jednak obawiały się, że mogą być wybrani katolicy, żydzi lub niewierzący. Delegat z Północnej Karoliny obawiał się nawet, że papież mógłby zostać prezydentem Stanów Zjednoczonych. Ogólnie mówiąc, duchowni popierali Konstytucję w jej zakazie praktykowania testów religijnych.

Isaac Backus powiedział na przykład: „Dla rozumu i Pisma Świętego religia zawsze pozostaje sprawą między Bogiem a jednostką; stosowanie testów religijnych było największym w świecie motorem tyranii”.

Z drugiej strony inne Stany uważały, że zakaz poddawania próbom religijnym nie idzie dostatecznie daleko. Przynajmniej 5 Stanów zaproponowało poprawkę jeszcze wyraźniej chroniącą wolność religijną. Doprowadziło to do powstania Pierwszej Poprawki, która stwierdza, że „Kongres nie może stanowić ustaw wprowadzających religię albo zabraniających swobodnego wykonywania praktyk religijnych.” To stało się drugim postanowieniem chroniącym wolność religijną.

Świat do tego czasu nie miał zbyt dużego doświadczenia w sprawie rozdziału kościoła od państwa. Wczesny kościół chrześcijański rzeczywiście był oddzielony od państwa. Był on prześladowaną mniejszością, ponieważ nie chciał czcić cesarza. Sytuacja zaczęła się zmieniać wraz z nawróceniem Konstantyna. Później chrześcijaństwo stało się oficjalną państwową religią cesarstwa rzymskiego. Cesarz, samozwańczo określający siebie religijnym przywódcą cesarstwa, rościł sobie prawo do zwoływania synodów kościelnych i decydowania o doktrynach. Państwo stosowało siłę, by nawrócić niechętnych pogan i karać heretyków.

Ambicja papieżstwa doprowadziła do walki o władzę między kościołem i państwem w celu zdobycia supremacji. Papież zdobył władzę, mianował i detronizował królów. Władza kościelna osiągnęła swój szczyt za czasów papieża Innocentego III w XIII wieku. Przy

końcu średniowiecza papieżstwo miało wyraźną supremację nad państwem. Był to wiek nietolerancji religijnej, inkwizycji i krucjat.

Reformacja protestancka osłabiła kontrolę kościoła katolickiego nad państwem. Lecz unia kościoła z państwem była nadal kontynuowana przez zastąpienie kościoła katolickiego kościołem protestanckim. Trwały też nadal prześladowania religijne. Protestanci walczyli przeciwko katolickiej kontroli nad państwem w wojnie trzydziestoletniej (1618-1648). Jak na ironię ci, którzy przybyli do Ameryki, uciekając przed prześladowaniami religijnymi, tak samo gotowi byli prześladować tych, którzy nie zgadzali się z nimi. Purytanie w Nowej Anglii pod groźbą śmierci skazywali kwakrów na wygnanie. Kwakrowie z Pensylwanii domagali się prawa obowiązkowego uczęszczania do kościoła w niedzielę. W dziewięciu koloniach istniał kościół panujący.

Lecz stopniowo rozwijał się duch tolerancji. „Pionier wolności religijnej w Ameryce” Roger Williams został wypędzony z Massachusetts Bay Colony z powodu obrony wolności sumienia. Założył wtedy Rhode Island, która stała się schronieniem dla szukających wolności religijnej. W Anglii Akt o Tolerancji z 1689 roku zakończył dziesiątki lat politycznych i religijnych walk, choć państwo nadal popierało kościół anglikański. Po 1776 roku większość byłych kolonii przystąpiła do oddzielania swych kościołów od państwa. Pewna liczba grup protestanckich, szczególnie baptyści, opowiadała się za całkowitym rozdzieleniem kościoła i państwa. Także wielu, nie należących do żadnego kościoła, nie aprobowało popierania przez państwo jakiegokolwiek kościoła.

Dwaj ojcowie założyciele są wyróżniani jako rzecznicy wolności religijnej: Thomas Jefferson i James Madison.



JAMES MEDISON
Czwarty Prezydent USA

To Ci dwaj mężowie są przede wszystkim odpowiedzialni za ustanowienie wolności religijnej w Virginii. Jefferson miał tak duże uznanie dla tego osiągnięcia, że poprosił, by na jego nagrobku napisano: „Autor

Deklaracji Niepodległości Ameryki, Statutu Swobód Religijnych dla Virginii i Ojciec Uniwersytetu w Virginii”. Był wytrwałym obrońcą rozdziału kościoła od państwa. Ściśle mówiąc, wyrażenie „mur dzielący kościół od państwa” nie pochodzi z Konstytucji, lecz z listu Jeffersona z 1802 roku do zgromadzenia baptystów.

Najenergiczniejszym zwolennikiem wolności religijnej był prawdopodobnie James Madison. Już w wieku 25 lat w 1776 roku zgłosił poprawkę do konstytucji Virginii przyznającą wolność religijną, która została odrzucona. Kilka lat później zawzięcie walczył o poparcie projektu ustawy Jeffersona i tym razem wolność religijna została osiągnięta. Madison był! główną siłą wspierającą uchwalenie w Izbie Reprezentantów Karty Praw, która zawierała Pierwszą Poprawkę dotyczącą wolności religijnej. Wiele lat później, w 1822 roku, gdy widoczne były efekty wolności religijnej, Madison napisał:

„Kiedyś wszystkie sekty wierzyły, że ustanowienie religii przez prawo było właściwe i niezbędne; że prawdziwa religia powinna być ustanowiona z wyłączeniem wszelkiej innej; i że jedyną kwestią pozostającą do ustalenia było, która jest tą prawdziwą religią. Przykład Holandii potwierdził, że tolerowanie sekt różniących się w poglądach z sektą panującą jest rzeczą bezpieczną, a nawet pożyteczną. Przykład kolonii, obecnie Stanów, które całkowicie odrzuciły religie panujące, dowiódł że wszystkie wyznania mogą być bezpiecznie i z korzyścią postawione na płaszczyźnie równej i pełnej wolności. ... Nie można zaprzeczyć, że w Virginii religia rozwija się z większą gorliwością i bardziej przykładowym duchowieństwem niż kiedykolwiek przedtem, gdy była panującą i popieraną przez władze publiczne. Uczymy świat wielkiej prawdy, że rządy radzą sobie lepiej bez królów i książąt niż z nimi. Wartość ta zostanie podwojona inną lekcją: religia rozkwita w większej czystości bez pomocy rządu niż przy jego udziale”.

Wiele narodów nauczyło się tej lekcji i ograniczyło bezpośrednie zaangażowanie się w sprawy kościołów. Wraz z Powszechną Deklaracją Praw Człowieka z 1948 roku tolerancja religijna stała się prawem międzynarodowym.

KONSTYTUCJA NIE ODWOŁUJE SIĘ DO BOGA

Konstytucja nie odwołuje się do Boga, zrywając w ten sposób z tradycją poprzednich politycznych dokumentów Ameryki. Pierwsza konstytucja Ameryki — The Mayflower Compact — rozpoczęła się od słów: „W imię Boga, Amen”. Większość statutów kolonii i konstytucji stanowych wyrażało przynależność do religii chrześcijańskiej i stawiało przed urzędnikami państwowymi obowiązek testów religijnych. Deklaracja Niepodległości odwołuje się do „Najwyższego Sędziego świata”, „Boga”, „Stwórcy”, a kończy się słowami: „z siłą

wiarą w ochronę Boskiej opatrności”.

Artykuły Konfederacji stanowią, że „upodobało się wielkiemu Zarządcy świata nakłonić serca prawodawców, których indywidualnie reprezentujemy w Kongresie, by zaaprobowali i upoważnili nas do ratyfikowania wspomnianych artykułów konfederacji i wiecznej unii”. Dlatego chrześcijanie byli zaskoczeni odkryciem, że nowo napisana Konstytucja nie wyrażała uznania dla Boga.

Według pewnego opowiadania, być może nieautentycznego, pewien kaznodzieja spotkał Alexandra Hamiltona



**ALEXANDER
HAMILTON**

na ulicy w Filadelfii wkrótce po zakończeniu Konwencji Konstytucyjnej. Powiedział do niego: „Panie Hamilton, jesteśmy bardzo zasmuceni, że Konstytucja nie uznaje Boga ani religii chrześcijańskiej”. Hamilton odpowiedział: „Przyznaję, zapomnieliśmy o tym!” George Washington odpowiadając grupie kaznodziejów ubolewających nad tym pominięciem religii napisał, że „ten ważny przedmiot jest stosowniejszy do pozostawienia trosce sług Ewangelii”. Pominięcie to wywołało propozycje „Chrześcijańskiej Poprawki” obejmującej sugestię popieraną przez Johna Andersena, późniejszego kandydata na prezydenta.

Delegaci nie tylko wierzyli w istnienie Boga, wielu uważało, że religia i moralność są niezbędne dla powodzenia rządu. Konstytucja Konfederacji odwoływała się do „łaski i kierownictwa wszechmocnego Boga”, lecz według historyka kościelnego Philipa Schaffa „imię Boga nie czyniło jej bardziej pobożną ani słuszną”.

Religia, z jednym być może wyjątkiem, nie była przedmiotem dyskusji Konwencji Konstytucyjnej z 1787 roku. Po wielu tygodniach gorących debat, które

sprawiły, że niektórzy zaczęli tracić nadzieję na znalezienie rozwiązania, Benjamin Franklin ze swadą zwrócił się do delegatów:

„Żyję już, panowie, dość długo, a im dłużej żyję, tym bardziej przekonujący dostrzegam dowody na to, że Bóg kieruje sprawami ludzi. A jeśli wróbel nie może upaść na ziemię bez Jego wiedzy, czy możliwe jest, by bez Jego pomocy mogło powstać mocarstwo?” Benjamin Franklin zauważył, że chociaż każda sesja Kongresu w 1776 roku była otwierana modlitwą, oni tego nie uczynili. Dlatego Franklin zaproponował, by do codziennej modlitwy na rozpoczęcie dnia wzywano duchownych. Niektórzy chrześcijańscy pisarze odnotowali ten wniosek jako duchowy punkt zwrotny Konwencji, po którym Konwencja rozpoczęła się od modlitwy. Prawda jednak jest inna, ponieważ po krótkiej dyskusji sesja została odroczone, a wniosek ten nigdy nie został poddany głosowaniu. Inna historia o Aleksandrze Hamiltonie podaje, że był on przeciwny modlitwie, ponieważ konwencja nie potrzebowała „obcej pomocy”. Franklin zanotował, że „Konwencja z wyjątkiem trzech lub czterech osób uznała modlitwy za zbyteczne”.

W przeciwieństwie do rewolucyjnego kleru delegaci nie cytowali Biblii na poparcie swych argumentów. Zamiast tego odwoływali się do ówczesnych myślicieli politycznych i starożytnych filozofów greckich i rzymskich. Praktyka taka była kontynuowana w gazetach federalistów, a szereg artykułów broniło Konstytucji.

Niemniej jednak delegaci wierzyli, że Bóg kieruje losami nowego narodu. Po ratyfikowaniu Konstytucji Benjamin Franklin powiedział:

„Nie chcę być zrozumiany, że sądzę, iż nasza Konwencja Generalna była natchniona przez Boga, gdy tworzyła ona nową federalną Konstytucję; muszę jednak przyznać, że mam tyle wiary w ogólne kierowanie światem przez Opatrzność, że prawie nie mogę sobie wyobrazić, by sprawa o takim znaczeniu dla dobra żyjących obecnie milionów i następnych potomków wielkiego narodu miała być pozostawiona bez wpływu, kierownictwa i zarządu tego wszechmocnego i łaskawego Władcy, w którym wszystkie niższe istoty żyją, i poruszają się, i zawdzięczają swe istnienie”.

George Washington w liście do gubernatora Connecticut napisał: „Z pobożną i wdzięczną radością w tych ciemnych i tajemniczych wydarzeniach możemy dostrzec palec Opatrzności, która najpierw skłoniła Stany do zwołania konwencji generalnej, a potem prowadziła je, jeden po drugim, sposobami najlepszymi z możliwych do przyjęcia systemu zaleconego przez konwencję generalną, co ponad wszelką ludzką wątpli-

wość położyło trwale fundamenty pod spokój i szczęście wtedy, gdy mieliśmy aż nazbyt dużo powodów, by



**BENJAMIN
FRANKLIN**

obawiać się ogarnięcia nas przez zamieszanie i nieszczęście”.

Choć w Konstytucji nie ma wzmianki o Bogu i niewiele ich w notatkach z Konwencji, to jednak przez zapewnienie wolności religijnej Konstytucja uczyniła dla religii więcej niż jakiegokolwiek oficjalne słowa o przynależności religijnej.

RELIGIA I OJCOWIE ZAŁOŻYCIELE

Historycy amerykańscy różnią się co do prywatności religii ojców założycieli. Niektórzy, porównując ich do Mojżesza i Jezusa Chrystusa, ubóstwiali ich jako chrześcijańskich świętych. Inni uznawali ich za wolnomyślicieli, prekursorów współczesnych humanistów.

Ojcowie założyciele żyli w „wieku rozumu”. Według Immanuela Kanta, czołowego niemieckiego filozofa XVIII wieku, człowiek powinien używać własnego rozumu i nie polegać na autorytecie wyznań, Biblii ani państwa. Ten ruch „oświecenia” wytworzył napięcie między rozumem i religią. Niektórzy, jak francuski myśliciel Voltaire, odrzucili religię, jako nie dającą się pogodzić z rozumem. Inni próbowali znaleźć coś wspólnego dla rozumu i religii, jak na przykład John Locke w swej książce: *Racjonalność chrześcijaństwa*.

Jednym z popularnych kompromisów wśród ludzi wykształconych, między tradycyjnym chrześcijaństwem i racjonalizmem, był deizm. Poczynając od Anglii w XVII wieku, deizm rozprzestrzenił się w Ameryce w drugiej połowie XVIII wieku.

Deizm zawarł religię w trzech artykułach wiary: Bóg, cnota i nieśmiertelność. Odrzucał natchnienie Biblii, cuda, trójcę i pojednanie. Podkreślanie rozumu jednostki doprowadziło do szerokiej gamy przekonań. Ojcowie założyciele znajdowali się pod wpływem ruchu deizmu. Wielu nie chciało publicznie wyrażać swych przekonań religijnych, co utrudnia obecnie uzyskanie jasnego obrazu.

Od chwili osiedlenia się purytan w Ameryce religia straciła wiele ze swej siły. Według historyka kościelnego Martina Marty „bardzo niewielu Amerykanów należało, uczęszczało i popierało organizacje religijne w latach 1770 do 1790”. Dzisiaj proporcjonalnie więcej ludzi chodzi w Ameryce do kościoła niż w czasie przygotowywania Konstytucji. Ojcowie założyciele cenili religię ze względu na jej przydatność dla społeczeństwa.

„Ojciec Konstytucji” James Madison zachował obszerne notatki z Konwencji Konstytucyjnej i sam napisał największą część Konstytucji. Jeden z historyków Madisona mówi o nim jako o „prawdopodobnie najbardziej teologicznie świadomym prezydencie”. Ze znaczących ojców założycieli to on posiadał najbardziej formalne wykształcenie. By być przyjętym do kolegium w New Jersey (późniejsze Princeton), przetłumaczył Ewangelie z greki na łacinę. Później studiował tam teologię pod kierunkiem prezbiterskiego duchownego Johna Witherspoona, sygnatariusza Deklaracji Niepodległości. Niewątpliwie uczono Madisona o upadłej naturze człowieka i potrzebie ograniczania władzy. Widzieliśmy już wkład Madisona do wolności religijnej w Ameryce. Jednak jego milczenie co do własnych przekonań skłania badaczy do poglądu, że także i on popierał deizm.

Jeden z najbardziej szczerych ojców, Benjamin Franklin, w swej autobiografii napisał: „Ledwie osiągnąłem wiek 15 lat, gdy ... zacząłem wątpić w samo Objawienie.... Wkrótce stałem się zupełnym deistą”. „Zostałem religijnie wychowany jako prezbiterianin; choć niektóre dogmaty tego wyznania, takie jak wieczne zrządzenie Boga, wybór, potępienie itp. wydawały mi się niezrozumiałe, inne wątpliwe, i choć sam dość wcześnie przestałem uczęszczać na publiczne zebrania tej sekty, gdyż w niedzielę studiowałem, to jednak nigdy nie pozostawałem bez pewnych zasad religijnych”.

W swej autobiografii Franklin opisał swój system codziennej samoanalizy, wybierania co tydzień pewnej cnoty i obserwowania codziennego postępu. Choć był

przyjacielem ewangelisty George'a Whitefielda, jednak ten ostatni nie był w stanie przekonać Franklina, by się nawrócił. W wieku 84 lat Franklin pisał do pewnego duchownego:

Dwóch ważnych ojców założycieli nie uczestniczyło w Konwencji Konstytucyjnej: John Adams, ambasador w Anglii i Thomas Jefferson, ambasador we Francji. Ale obydwaj odegrali swoją rolę w tworzeniu Konstytu-



Od lewej: Trzech pierwszych Prezydentów USA — **GEORGE WASHINGTON, JOHN ADAMS, THOMAS JEFFERSON**

„Pragniesz dowiedzieć się czegoś o mojej religii; to po raz pierwszy zapytano mnie o nią. Oto moje wyznanie: Wierzę w jednego Boga, stwórcę wszechświata; w to, że rządzi nim przez swoją Opatrzność; że powinien być czczony; że najbardziej właściwą służbą jaką wykonujemy dla Niego jest czynienie dobra Jego innym dzieciom. Co do Jezusa z Nazaretu myślę, że jego system moralny, jaki nam pozostawił, jest najlepszy, jaki świat kiedykolwiek widział czy też może zobaczyć; zrozumiałem jednak, że nastąpiły w nim różne kalające go zmiany, i wraz z większością obecnych dysydentów angielskich mam pewne wątpliwości co do jego boskości”.

Niektórzy badacze doszli do wniosku, że większość ojców założycieli należała do masonerii. Większość członków Kongresu kontynentalnego była masonami, podobnie jak 52 z 56 sygnatariuszy Deklaracji Niepodległości. Masoneria oficjalnie nie potępiała ani nie popierała chrześcijaństwa, lecz uważała je za Boskie objawienie. Z powodu stosowania przez masonerię tajemnicy i symbolizmu jej historia i praktyki okryte są tajemnicą. Jej podstawowe wierzenia obejmują Boga Stwórcę, moralność wobec bliźnich i kraju oraz humanistyczne i deistyczne zasady. Najbardziej słynnym ojcem założycielem, który popierał masonerię, był nie kto inny jak właśnie ojciec tego państwa i prezydent Konwencji Konstytucyjnej - George Washington. Podaje się, że uczestniczył w paradzie masonów w Filadelfii w pełnym stroju masońskim.

Adams napisał wydaną wtedy książkę pod tytułem: Obrona Konstytucji Stanów Zjednoczonych. Wielu delegatów przeczytało tę książkę. Później Adams — drugi prezydent USA — najpierw kształcił się na duchownego, lecz pod wpływem nauk deizmu zdecydował się studiować prawo. Niemniej jednak przez całe życie żywo interesował się pismami teologicznymi. Píše on: „Zanim skończyłem dwanaście lat, z konieczności stałem się czytelnikiem polemicznych pism religijnych oraz politycznych i przez ponad 70 lat oddaję się temu rodzajowi lektury. ...Próbowałem zdobyć możliwie najwięcej informacji na temat wszystkich religii, jakie kiedykolwiek istniały na świecie”. W latach późniejszych Adams korespondował z Thomasem Jeffersonem. Listy te zdradzają szeroką wiedzę teologiczną, którą przewyższył większość dzisiejszych chrześcijan. Adams pisał do Jeffersona:

„Mam więcej do powiedzenia na temat religii. Przez ponad 60 lat zajmuję się tym wielkim tematem. Moją uwagę przykuwały wszelkie spory między kalwinistami i arminianami, trynitarzami i unitarianami, deistami, chrześcijanami i ateistami”.

Adams bardzo podziwiał unitarianina Josepha Priestleya. Pisał: „Mężowie stanu mogą planować i spekulować na temat wolności, lecz jedynie religia i moralność mogą ustanowić zasady, na których wolność może się pewnie oprzeć. Patriotą musi być człowiekiem religijnym”.

Gdy Jefferson będąc w Paryżu dowiedział się, kto będzie uczestniczył w Konwencji Konstytucyjnej, odniósł się do uczestników jako „półbogów”. Gdy po raz pierwszy ujrzał projekt Konstytucji, ubolewał, że nie zawiera ona prawa chroniącego wolności religijnej. Miał swój wkład w tworzenie Karty Praw. Później Jefferson został trzecim prezydentem narodu. Być może ze wszystkich ojców założycieli to on najbardziej znany był ze swego deizmu. Jego poglądy zyskały mu przydomki „niewierny”, „antychrześcijański” i „Voltaire Virginii”. Choć przyznawał się do chrześcijaństwa, unikał oficjalnych związków z jakąkolwiek denominacją, uznając że wyznania są „zgubą i zagładą chrześcijańskiego kościoła”. Odrzucał trójcę i przewidywał, że główną religią Stanów Zjednoczonych wkrótce stanie się kościół unitariański. Według Jeffersona istota religii nie tkwiła w doktrynach, lecz etyce. Uważał Jezusa za wielkiego moralistę, ale nie mógł zaakceptować Jego innych nauk. Stworzył własną wersję Nowego Testamentu, by „wybrać diamenty z gnojowiska”, pomijając odniesienia do narodzenia z panny, cudów i zmartwychwstania.

Lecz nie wszyscy ojcowie założyciele byli deistami. Niektórzy byli konserwatywnymi, wierzącymi w Biblię chrześcijanami. Wybitnym przykładem jest John Jay. Wraz z Hamiltonem i Madisonem Jay był współautorem pism wydawanych przez zwolenników federacji popierających ratyfikowanie Konstytucji. Później wywierał wpływ na ratyfikację Konstytucji w znaczącym stanie Nowego Jorku. Washington mianował go pierwszym najwyższym sędzią Sądu Najwyższego.

Jay przez całe życie był aktywnym członkiem swego kościoła. Jako badacz Biblii interesował się współczesnym wypełnianiem się proroctw biblijnych. Przeciwstawiał się naukom niewierzących, takich jak Thomas Paine. Później został jednym z pierwszych prezydentów Amerykańskiego Towarzystwa Biblijnego. W corocznych przemówieniach do Towarzystwa przejawiał swą silną wiarę chrześcijańską. Wierzył w Boskie pochodzenie Biblii i w to, że człowiek był stworzony doskonałym, lecz odpadł od łaski. Wierząc, że Chrystus jest Zbawicielem świata i że to On polecił swym uczniom głoszenie Ewangelii wszystkim narodom, Jay zachęcał do szerokiego upowszechniania Biblii na całym świecie. Choć nie zgadzał się z deizmem innych ojców założycieli, podzielał ich oddanie dla wolności religijnej.

Późniejsze czasy dostrzegały ojców założycieli przez inne okulary. Religijny wiek XIX pamiętał o pozostałościach ich chrześcijańskiej wiary; świecki wiek XX pamięta o ich niewierze. Niektórzy politycznie czynni

konserwatywni chrześcijanie przedstawiają ich dzisiaj jako ortodoksyjnych chrześcijan. Lecz gdyby ojcowie założyciele żyli dzisiaj, prawdopodobnie nie czuliby się wygodnie w ławkach prawicowego fundamentalizmu - ich rozum nie mógłby zaakceptować ich wyznań.



JOHN JAY

Pierwszy Najwyższy Sędzia
Sądu Najwyższego USA

Równie niezadowoleni byliby jednak także ze współczesnego społeczeństwa i jego materializmu, rozwiązłości moralnej i publicznej apatii. Wiek rozumu nie był złotym wiekiem, i nie jest też nim wiek, w którym żyjemy.

Konstytucja miała swe słabości. Pierwotny dokument nie obalił niewolnictwa i brakowało w nim karty praw. Braki te zostały uzupełnione poprawkami. Lecz zmieniające się warunki wzbudziły nowe pytania: Czy należy zlikwidować kolegium elektorskie? Czy należy zmienić kadencję sprawowania urzędu? Takie i inne pytania dały początek wezwaniom do zwołania nowej współczesnej Konwencji Konstytucyjnej. Jest nieprawdopodobne, by dzisiaj można było znaleźć mężów stanu o pokroju podobnym do tego, jaki prezentowali delegaci z 1787 roku.

Bez względu na to, jak bardzo mądrzy mogą być ludzie i jak bardzo dobre mogą mieć intencje, nie są w stanie stworzyć doskonałej formy rządu. Świat potrzebuje doskonałego Prawodawcy. W następnym numerze opiszemy nadchodzący porządek świata, tak jak jest on przedstawiony w Biblii.

(c.d.n.)

